KURJER WARSZAWSKI

D. 29. Marca.
WTOREK.
ROK 1831.

№ 86.

WSPOMNIENIA.
Wyjście wojska Polskiego z Krako: 1794.

ROZKAZ DZIENNY D. 27 Marca 1831.

Żołnierze i Towarzysze broni! Powodowany czuciem ludzkości wzdrygaiącem się w tenczas na rozlew krwi, kiedy na polu pokoiu tyle znajduie się sposobów oddania naszemu narodowi sprawiedliwości, chciałem ich tam szukać i wszedłem iako Wódz Naczelny i Obywatel w rozmowy z Marszałkiem Dybiczem Zabałkańskim, Dowódcą Wojsk Rossyjskich, przekładam ie wam w 4 listach, których więcej pisanych nie było. W nich wyczerpany iest cały przedmiot usiłowań moich iakie czyniłem, równie o waszą krew i honor troskliwy, iak obejmuiący całą moią duszą następne losy teraźniejszych miljonów ludzi, i przyszłych polskich pokoleń, z nich dowiecie się o całym toku rzeczy, i o iej końcu, oraz iaka iest polityka żołnierza polaka, a iakie są warunki i widoki dumy roziątrzonej przeciw dobrej sprawie niewinnego Narodu. Chociaż zawsze i w każdej porze przystoi Wodzowi o pokoiu nie zapominać, iednak obrałem do tego czas najwłaściwszy, kiedy armją polską widzę mocną i poważną z liczby, porządku, i ducha waleczności; kiedy energja żywo po wszystkich żyłach narodu płynąca, zachęca nas do wytrwałości i do dzielnej walki. Mam w sumieniu moiem świadectwo że dopełniłem w całem znaczeniu powinności Naczelnego Wodza siły Zbrojnej Narodowej. Do Wodza bowiem nie tylko należy bić się i ieszcze się bić, ale ile razy on oręż podnosi lub spuszcza, zawsze nieprzyiacielowi pokój ofiarować; taka zasada towarzyszyła wszystkim Wodzom nawet w najburzliwszych czasach rewolucji francuzkiej; zakończyłem, żołnierze i bracia oręża, iak widzicie, moią wojskową politykę, sądzcie o niej według słuszności i rozsądku. Spokojnie spoglądać będę na spory różnych o niej opinji; niech się ścieraią iak im się podoba. My co chwila bądźmy tylko gotowi do boiów z nieprzyiacielem. Widzicie iuż sami, żołnierze, że innej polityki mieć nie możemy iak tę która się zawiera w naszem iedynem haśle, *Zwyciężyć, lub z honorem zginąć za ojczyznę!* Na tej tylko drodze z wytrwałością, cnotą i zupełnem poświęceniem się, możemy się dobić zwycięztwa i niepodległości. Możemy i zginąć! J iedno i drugie ukrywa się w głębiach naszego przeznaczenia. To tylko pewna, że ieżeliby z wyroków zguba dla nas wypadła, nieprzyiaciel ludzkości przez nasze groby przedrze się dalej i zajrzy woczy Europie, iak okropne despotyczne straszydło, przerazi swym wzrokiem zniewieściałą cywilizacją i będzie się urągał z obojętnych teraz na naszą sprawę Rządów i Ludów, których kraie w egoizmie uspione, bez władnie za nami leżą. *Naczelny Wódz Siły Zbrojnej Narodowej SKRZYNECKI.*

List do Feldmarszałka Hr. Dybicza Zabałkańskiego. Panie Marszałku! Raczyłeś Mości Panie Marszałku, mieć rozmowę z Podpułkownikiem Mycielskim, z której on zdał mi sprawę taką iż powzięte z tąd uczucia pragnę spiesznie udzielić. Wytłumaczę się z całą żołnierską szczerością, iaka iest w moim charakterze, i którą ia nad wszystkie dy-

plomatyczne subtelności przekładam. Zadziwia to JWgo Pana Mości Marszałku, że wolimy raczej na wielkie wystawiać się nieszczęścia, i na wszystkie okropne skutki wojny, a niżeli poddać się na łaskę. Poddanie się zupełne, iest u JW. Pana iedynym środkiem przywrócenia rzeczy w Polsce do dawnego *Statu quo*. Tak bezwzględne wymaganie, nieiestże z liczby warunków do przyięcia niepodobnych? Możemyż na to zezwolić, abyśmy znowu postawieni byli w dawnym porządku rzeczy, który nie był z tego rodzaiu, abyśmy w nim byli znajdowali dostateczne praw naszych zaręczenie. Długiem pasmem nieszczęść naszych równie Królom iak Narodom pamiętni, i śmiem twierdzić zasługuiący na ich mocniejsze sprawie naszej sprzyianie; My których w lud istnych męczenników przekształcano, możemyż sobie życzyć powrotu do naszych okrutnych cierpień, i do dalszego złych losów ciągnienia? Właśnie teraz, kiedy wszystkie nasze usiłowania są połączone, w celu ustanowienia w naszym kraiu prawego porządku, zasadzonego na zaręczeniach niezłomnych któreby stałość iego zapewniały? Poswięcamy wszystko dla utrwalenia szczęśliwości Ojczyzny, a tu chcą nas obdarzać stanem rzeczy, w którym każdy Polak ani na chwilę niebyłby pewnym swoiej przyszłości! Cel szlachetny naszego przedsięwzięcia, nie iest zdolny odpowiadać zgodnie wymaganiom, ktoreby mogły sprowadzić spodlenie narodowego honorn, i ucisk naszej Ojczyzny. Przyzwoiciej iest Mości Panie Marszałku i byłoby nawet sprawiedliwie żądać po nas przywrócenia porządku zasadzonego na karcie konstytucyjnej, przez Cesarza Alexandra nadanej; ale nie należy wierzyć temu że wszystko iest prawe co przemocny robi, i że prawa słabszych są niczem. Wiadomy Manifest d. 17 Stycznia r. b. wymagaiąc od Narodu Polskiego ślepej uległości, i bezwarunkowego zaufania, bez żadnej uwagi na liczne iego krzywdy i użalenia, bez pocieszenia go przynajmniej nadzieią, iż przyczyny złego uchylone będą, popchnął Naród na ostateczną drogę. Ten to Manifest, znaglił Naród do obrony swego politycznego życia, i do wzięcia postawy ludu, maiącego prawo odzyskania swej niepodległości, skoro tylko z ust Monarchy usłyszał słowa zagrażaiące mu utratą praw, lub obaleniem iego towarzyskich instytucji zasadniczych. Sprawiedliwość, sprawiedliwość, a niepoddanie się na łaskę. O to iest Mci Panie Marszałku prawidło iedyne i nieodmienne, któreby powinno [władać każdem postanowieniem Cesarza względem Polaków. Zapewne ze wszystkich zapytań politycznych, najważniejsze iest o Polsce, które na mocne zasługuie zastanowienie ze strony Cesarza JMci. Kto wie czyliby Cesarz Jmć niebył w stanie zatrzymania postępów rewolucji, nie tylko u nas, ale nawet w całem Europejskiem Towarzystwie, gdyby poszedł za radą ścisłej sprawiedliwości, cnoty istotnie tyle potrzebnej dla bezpieczeństwa tronów i dla pomyślności ludów, a której nieszczęsne zaniedbanie począwszy od podziału nieszczęśliwej Polski, tyle wielkich zaburzeń i klęsk publicznych naprowadziło. Jeżeli pozwolimy na to że obie strony zadaleko się posunęły, niedałyżby się wynaleść środki pogodzenia rzeczy pod przewodem ścisłej sprawiedliwości? Wypadałoby tylko koniecznie, aby warunki niezawierały w sobie nic takiego coby upodlaiącem było dla iednej lub drugiej strony; bo ieżeli dla tej którą JW. Pan bronisz, powinnością być sądzisz zachowanie w całości honoru Państwa Rossyjskiego, do nas należy także czuwać nad zachowaniem świętego składu honoru narodowego, którego sobie wydrzeć nigdy niedozwolimy. Sam Cesarz

Jegomość ieżeli iest w myśli zachowania Polaków w stosunkach swoich poddanych, niemógłby chcieć tego, aby od ich spodlenia zaczynał. Sądząc ze słów powiedzianych do Podpułkownika Mycielskiego, zdaie się Mści Panie Marszałku, że nie rzetelnemi rapportami w błąd iesteś wprowadzony względem stanu ducha publicznego w Polsce. Rozumiesz bowiem, że należenie i udział wszystkich klas mieszkańców do naszej rewolucji, powstały najwięcej z przymusu. Zapewniam, że się rzecz ma inaczej; zapewniam, że członkowie dwóch Jzb, wojsko i cały narod, są ożywieni iednym i tym samym duchem, a poświęcenie się wszystkich dla świętej sprawy, iest bez granic. Miałem sposobność sam się o tem przekonać w wojsku, kiedy robiąc w niem przegląd i zapytuiąc się prawie z osobna każdego żołnierza czyliby za honor narodowy był gotowym bić się do ostatniego, wykrzyknęli wszyscy, że chcą umrzeć za ojczyznę, chociaż im oświadczyłem, że każdemu niemaiącemu w sobie mocy duszy do takiego poświęcenia się, wolno było szeregi opuścić. Naród przeięty iest ufnością w swoią sprawiedliwą sprawę i bynajmniej o zbawieniu ojczyzny nie rozpacza. Godłem Polakow iest wszystko stracić, oprócz honoru i to samo godło przyięli wszyscy wojskowi. Ja podzielam z niemi iako Wódz Naczelny te same szlachetne uczucia. Mówisz Mci Panie Marszałku „że wojsko zaczęło rewolucją i wojsko powinno rozpocząć układy maiące w zamiarze wstrzymanie krwi rozlewu“ przypuśćmy że tak było; wszelako, iest to rzeczą oczywistą, że cały narod w swoich najdroższych swobodach przez lat 15 krzywdzony, powstał w massie dla obrony praw swoich. Niepodobieństwem iest dla wojska Polskiego, aby swoią sprawę odłączyć miało od narodowej, i ieżeli iest w przeznaczeniu naszej Ojczyzny aby zginęła, zapewne pierwej, i przed nią, wojsko legnie w grobach. Sam JW. Pan oddałeś sprawiedliwość waleczności naszej armji; ta zaleta należy do iej zaszczytów. Oświadczasz przychylność swoią dla narodu polskiego, i z niego swój ród wyprowadzasz; nareszcie raczysz nas zapewniać, że duszą i sercem iesteś Polakiem. Chciejże okazać nasze uczucia w czynach, przekładaiąc Cesarzowi Jmci prawdziwy stan rzeczy, w takiem świetle, iżby Mu było łatwo wstrzymać krwi potoki, za pomocą postanowień, równie godnych Monarchy Rossji iak i narodu Polskiego, zostawuiąc nas przy koniecznie potrzebnych zaręczeniach pod względem praw i swobód naszych, o które się upominamy, a które są zasadzone na dwóch nieodzownych potrzebach człowieka, na religji i wolności. Przyjm Mości Panie Marszałku zapewnienie wysokiego poważania i t. d. W Warszawie d. 12 Marca 1831 r. *Skrzynecki.*

List do Pułkownika Hr. Mycielskiego. Panie Hrabio! Jenerał Hrabia Pahlen zdał sprawę z rozmowy, którą miał z Panem i iego kolegą i przesłał list, który mu powierzyłeś. JW. Marszałek Hr. Dybicz Zabałkański który mnie był upoważnił do znajdowania się przy pierwszem posłuchaniu dla JW. Pana dozwolonem, polecił mi dziś, abym mu powtórzył fundamentalną zasadę, która iego opinją rządzi. Uchwała która tron za wakuiący ogłosiła, niemogła przytłumić w sercu Jego Cesarsko *Królewskiej* Mości uczuć miłości iakie ma dla swych poddanych w Polsce, tem mniej że Cesarz JMci wie o tem, iż bardzo wielka część z nich dobrowolnie do Rewolucji nie wpływała, i pragnie powrotu porządku i prawego panowania. Lecz ów akt równie opłakany iak nieprawny, musiał zerwać ogniwo każdego stosunku między władzami Ros-

syjskiemi, a temi, które do tego aktu przystąpiły. Naczelny Wódz armji Cesarskiej nie może przeto uznawać bytu żadnej władzy, ustanowionej w Polsce, dopóki ona iest pod wpływem podobnego Rządu, a tem mniej nie może traktować z temi, którzy iego zasadę przyjęli. Niech część Narodu dobra, rozsądna, i waleczna, usunie ową uchwałę, a ten szlachetny przykład pociągnie za sobą drugich. Ci którzy przykład dadzą, nabędą niezaprzeczonych praw do wdzięczności swoiej ojczyzny, powróconej pokoiowi, porządkowi i pomyślności. Objawienie rzetelnych uczuć Polski, gdy dojdzie bezpośrednio do wiadomości Cesarza i *Króla*, będzie krokiem pewnym do uspokoienia kraiu. — Przyjm Panie Hrabio zapewnienie mego szczególnego poważania. (podp.) *Neidhardt.* Kwatermistrz ieneralny armji, pełniący obowiązki Szefa sztabu głównego. 1 (13) Marca 1831 r.

List do Feldmarszałka Hr. Dybicza Zabałkańskiego. — Panie Marszałku! Pośredni sposób, przez JW. Pana, ażeby mi odpowiedzieć na list mój z d. 12 Marca, przez użycie ręki kwatermistrza ieneralnego armii Pana Neidhardt, uważam tylko za czystą dyplomatyczną formalność; na przeciw której stawiam otwartość żołnierza, miłość ludzkości, i mocne moie postanowienie, które powinnoby być przyiemne wspaniałemu sercu Monarchy, ponieważ ma wzamiarze zapobieżenie rozlewowi krwi dwóch ludów, przeznaczonych aby się wzaiemnie szanowały. Rewolucja Polska, nie iest Panie Marszałku dziełem tylko przesadzonego zapału młodzieży; iest ona więcej wypadkiem pochodzącym z licznych nadużyć i częstych pogwałceń karty konstytucjinej które zupełnego iej zniszczenia obawiać się kazały. Narod Polski umie cenić wszystko, co od Cesarza Alexandra otrzymał, szanuie pamięć tego Monarchy w Jego następcach, i gdyby Cesarz JMść panujący był się okazał w Stolicy Królestwa z chęcią położenia końca klęskom wojny, gdyby był stanął wśród Senatu, Izby Poselskiej, i Wojska, iako ojciec przynoszący ludowi Polskiemu zabezpieczenie iego praw, słowem królewskiem uroczyście zaręczone; Polska z takiego czynu zaufania dumna, rzuciłaby się była w objęcia Ojca przynoszącego dzieciom wszystkie błogosławieństwa pokoiu. Powiadasz mości Panie Marszałku, że akt który ogłosił tron za wakuiący, musiał zerwać ogniwo każdego stosunku między władzami Rossjiskiemi, a temi, co do tego aktu przystąpiły. Weźmy to pytanie otwarcie na uwagę. Akt detronizacji przez obie Izby uchwalony i przyjęty, był poprzedzony roztrząśnieniem i zgłębieniem wszystkich zgwałceń naszemu zasadniczemu prawu uczynionych; trzeba zatem, co zapewne JW. Pana nie zadziwi, bardzo potężnych powodów, i poprzedniczych mocnych zaręczeń, aby naród mógł się odważyć na usunięcie takiego aktu, bez ubliżenia swemu honorowi w obliczu całej Europy, bez wystawienia się na wyrzuty nagannej lekkomyślności. Oprócz tego chciej Mści Marszałku zastanowić się nad tem, że naród któremu od pół wieku żadne traktaty między nim a Gabinetem Petersburskim zawarte, nie były nigdy wiernie dotrzymane, i maiący świeże smutne przykłady, iak nieustannie przez lat 15 karta konstytucyjna łamaną była, może tylko iak najostrożniej przystępować do iakichkolwiek bądź układów, inaczej poddałby się tylko woli mocniejszego, bez pewnego wprzódy zabezpieczenia praw i swobód dla słabszych. Skracaiąc rzecz całą pozwól sobie JW. Pan powiedzieć, że kiedy i Pan Marszałek i ja równie iesteśmy przeniknieni tem dobrem, iakieby wynikło z ustania wojny; od JW. Pana

szczególnie to zależy wytknąć sposób ułożenia sporu, odpowiadaiący wspaniałemu sercu Monarchy i przytem zgodny z honorem narodu Polskiego. Bądź co bądź; niechaj wojska Cesarza Jego Mości najbardziej będą zwycięzkiemi, niezdołaią wszelako zniszczyć praw naszych i sprawiedliwości, na której one są oparte. Nigdy Mści Marszałku niedostąpisz tego abyś potrafił uświęcić niesprawiedliwość Polsce wyrządzoną, bo dobre i święte prawo nie ginie od szabli. Powodzenia i tryumfy woienne, krwią i zniszczeniem niewinnego ludu nabyte, mogąż się podobać sercu prawdziwie wspaniałego Monarchy? otrzymałyżby łaskę od surowego sądu Historji? Upraszam tedy JW. P. Mści Marszałku byś zastosował rzeczy do takiej pacyfikacji, w którejby przewodniczyła zasada słusznej wzaiemności, i któraby sama w sobie zawierała uroczyste zaręczenie honoru narodu, iego praw, swobód, osobistego bezpieczeństwa i powrót do prawego konstytucyjnego porządku, daleki od użycia obcej siły zbrojnej, bo ta iest niepotrzebną w tem rozumieniu, aby uprzątnęła anarchią, której wierz mi JW. P. niemasz w naszym kraju, a obce wojsko mogłoby dać powód do bardzo ważnych nieprzyzwoitości. Wytłumaczyłem się przed JW. P. z tych uczuć które we mnie wzbudził list P. Neidharta; bądź pewien, że ie podziela ze mną część narodu dobra, rozsądna, i waleczna. Sądź o nich iako człowiek, który umie uczuć dobro ludzkości; i przyjm zapewnienia wysokiego poważania z iakiem iestem i t. d.— W Warszawie 19 Marca 1831. *Skrzynecki*

List do Jenerała Gejsmar. Panie Jenerale! List który JWPanu oddali PP. Kołaczkowski i Hr. Mycielski, doszedł do moiej wiadomości. Możesz JWPan oświadczyć tym Parlamentarzom, iak znowu do przednich czat przybędą, w teraźniejszym stanie rzeczy, bytność ich u mnie uważam za bezużyteczną zupełnie; gdyż wytłumaczywszy iuż otwarcie i bez ogródki, widząc się dwukrotnie z Hr. Mycielskim w Grochowie, wszystkie moie myśli o nieszczęśliwych w Polsce wypadkach, mógłbym tylko odwołać się do moich ustnych oświadczeń i do określonych wyraźniej w liście napisanym z moiego zlecenia do tegoż officera przez Jenerała Adjutanta Neidhardta, mógłbym tylko ieszcze raz powtórzyć: że gdy Cesarz i Król Jmć ogłosi zupełną amnestją i zapomnienie przeszłości dla wszystkich powracaiących do swych powinności, przyrzeczenie to wiernie dochowane będzie. — Przyjm Panie Jenerale i t. d. (podp.) Hr. *Dybicz Zabałkański.* - Zgodno z oryginałem: Baron *Gejsmar* Jenerał Adjutant.

Wczoraj w Izbie Poselskiej wniesiono ważny Proiekt nadania w dobrach narodowych, Włościanom grunta na dziedzictwo. Po licznych dyskusjach, dalsze narady na dziś odłożono.

Wczoraj o godź: 8 rano, żyć przestał Xże Michał *Radziwiłł* b. Woiewoda Wileński, Kawaler Orderów Orła białego S. Stanisława, Orła czarnego, Orła czerwonego i S. Huberta. Ojciec Xcia Antoniego Namiestnika W. X. *Poznańskiego* i Xcia Michała b. Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Żył lat 87.

(Art. nad.) Uroczystość dzisiejsza. Dzień 29 każdego miesiąca powinien być uroczystością prawdziwie narodową. Dwakroć iuż był obchodzony w murach Uniwersyteckich, bo przeszły miesiąc miał tylko dni 28. Niech w tym w 3cim obchodzie ma udział cała stolica; bo wielkość sprawy powstania naszego zasługuie na uczestnictwo wszystkich mieszkańców Warszawy. Okna ich zaiaśnieią światłem przez szczere uczucia obywatelskie roznieco-

nem, kiedy za rządu przeszłego postrach i przymus zastępował brak uczucia. O godzinie 7 rozpocznie się obchód uroczysty w Salech Uniwersytetu, który zaszczycić raczą gorliwi Rodacy.

W gazetach Paryzkich umieszczono biografiją dzisiejszego Naczelnego Wodza Wojsk Polskich *Skrzyneckiego*. Krótko lecz zaszczytnie iest opisane życie i czyny woienne tego Jenerała. — Niektóre gazety zagraniczne donoszą że w *Warszawie* znajdowali się Dyplomatycy *Pruscy* w zamiarze medyacji między Polską a Rossją. — List wczoraj odebrany w *Warszawie* pisany z *Drezna* d. 20 b. m. donosi że kilka znakomitych osób w tej stolicy zostało uwiadomionych z pewnego źródła iż wkrótce prawie wszyscy Monarchowie *Europy* wyszlą pełnomocników na Kongres, który ma ułatwić sprawy *Polską*, *Belgijską*, *Grecką*, *Włoską*, *Hiszpańską i Portugalską*. Miejscem tego Kongresu ma być *Kraków*. — Jedna z Obywatelek okolicy O..... doniosła o następuiącem zdarzeniu. W środku Grudnia roku z. przyszedł pod drzwi iej mieszkania *Żebrak*, błagał o ciepłą potrawę, gdyż nieiadł od dni kilku, zasilony przez litościwą gospodynię i opatrzony na dalszą wędrówkę, dziękuiąc zaczął rzewnie płakać. Gospodyni wzruszona pytała o przyczynę takiego narzekania „Ah litościwa Pani (rzekł) przekonywam się że mnie nie wydasz, powinienem milczeć, ale sercu moiemu ulżę gdy powiem kto iestem. Byłem przez lat 4 *Szpiegiem*. Wdzierałem się do domów cnotliwych obywateli, przesiadywałem w kawiarniach, donosiłem co który z dobrze myślących w szczerości powiedział swym zaufałym przyiaciołom lub krewnym. 17 osób było uwięzionych z moiej denuncjacji, słyszałem płacze żon i dziatek tych których z moiej przyczyny dręczono! Gdy nastała rewolucja d. 29 Listopada, nazaiutrz wyszedłem z Warszawy; lecz błąkałem się niemogąc usnąć, bo ustawicznie niewinne ofiary snuły się w myśli; serce moie bez przestanku biie; w każdym Polaku widzę mściciela, nieśmiem śmiało spojrzeć; zamieniłem moią odzież na te łachmany, zapuściłem brodę, tułałem się, chciałem sobie odebrać życie, ale i tego dokonać nie mogę.“ Obywatelka struchlała na tę mowę, co spostrzegłszy nędznik i niedowierzaiąc, spiesznie się oddalił.

Z polecenia Naczelnego Wodza, ma być zakupiona pewna liczba koni do Rezerw Jazdy. Osoby przeto, będące w posiadaniu koni mogących być użytemi pod Jezdzców, zechcą się niezwłocznie zgłaszać. W *Kaliszu* do JW. Jenerała Bdy *Biernackiego* Dowódzcy Gwardji Ruchomej Woie: Kaliskiego. W *Warszawie* do Kapitana *Narbuta* Dowódzcy Rezerwy pułku Strz: kon: b. Gwardji. W *Pinczowie* do W. *Bochańskiego*. W *Łowiczu* do Kommendanta Rezerw Jazdy. W *Włocławku* do Officera, który na ten cel wysłany tam zostanie. Konie dostawione i za zdatne uznane, płacone będą natychmiast podług zawartej ugody. — W Łowiczu d. 24 Marca 1831 roku. — *Klicki*.

(*Art. nad.*) Kiedy od chwili wybuchnięcia rewolucji naszej na zawsze pamiętnej, pisma publiczne niezliczone nam ogłaszaią przykłady wielkich poświeceń się wsprawie Narodu i znakomitych ofiar ku oswobodzeniu ojczyzny podejmowanych, miło iest podpisanemu, do historji tych cnot patryotycznych przydać i następuiące zdarzenie. Bataljon 3ci, 14go pułku piecho: lin: stanął garnizonem w mieście *Ozorkowie*, gdzie wykończeniem umundurowania żołnierzy wyższa władza wojskowa zaiąć się poleciła. Znakomitsi obywatele PP. *Szlosser*, *Werner*, *Weil*, *Kernich*, *Haarbriker* i

Rejch i inni ofiarowali wspomnionemu bataljonowi 6 postawów sukna paljowego na kołnierze do mundurów i wypustki. Nadto wciągu pobytu w *Ozorkowie* cały bataljon równie officerowie i żołnierze doznali najuprzejmiejszego przyięcia. Za czyn ten patryotyczny, Obywatelom wyżej wymienionym, publiczne składamy podziękowanie. *J. Sumieński* Maior.

ROZKAZ DZIENNY. D. 24 Marca 1831.

Postępuią na wyższe stopnie. Na Majorów. Adj: przy Jen. Małachowskim, Kap. Kozłowski Ad: z pozostawieniem go przy tychże obowi; W puł: 7 pie: li: Kapi: Krupiński z liczeniem od d. 19b.m. W puł: 2Uł: Kapi: Kowalski Jan. *Na Kapitanów*: w puł. 1 pie: li: Por: Naski Kon: Podznański Win: Adjun: Szt: 1 Dyw: pie. z pozostawieniem przy tychże obowiąz, i Hiż Ig: z puł: 2 pie: li: Zabłocki Józ: z puł: 5 pie: li: Schiller Fr: i Jaworski Win: w puł: 5 pi: li: Por: Rzeszotarski Ióz. w puł: 6 pi li: Por Gradowski Ale. Marchocki Ale. Lalewicz Sew: Olszewski Rom i Bielański Fr: w puł: 1 Strz: pie. Por: Straszewski Jak: Stępkowski Józ: Zienkiewicz Józ: z puł: Gren: b. Gw: Machwitz: Er. z puł: 2 li: Łączyński Pau: i Krzyżanowski Woj: w puł: 1 strz: Por: Czechowski Waw: Tokarski Jan, Gąsiorowski Mac: Jermałowicz Mik. i Białogajski Ste: w puł: 3 pi: li: Por: Zakrzewski Teo: Mianowski Mich: Kossowski Sta: Sienieński Ale: i Stroński Antoni w puł: 7 pie: li: Poru: Mirosławski Fr: Brzeziński Józ: Krosnowski Ad; Brodowski Igna: Karczewski Woj: Szparman Wład: w puł: 4 pie: li: Por: Swiatłowski Sta: Borzęcki Alf: Żychliński Ad: Prokopowicz Sta: Adju: przy Jen: Bogusławskim z pozost: przy tychże obowiąz: i Jagielski Jan. W puł: 8 pie: li: Por: Bobiński Ale: w puł: 2 strz: pie: Por: Feдorowicz Józ: Dziewnlski And: z puł: 2 pie: li: Wiśniewski Jan i Chołowiecki Ig: W puł: 4 Strz: pie: Por: Turowski Jan, Mrożek Piotr, Ługa Kar; Rostecki Felix, Łabęcki Piotr, z puł: 4 li: Siciński Mar: W puł: 5 Strz: pie: Por: Kotowicz le: W puł; wet: czyn: Por: Berent Ant: Waliński Kar: Piskorski Fr: z puł: 2 pie: li: Papliński Dom: z puł: 3 li: Kamocki Er: i Korzeniewski Win: z puł. 8 li. Cybulski Sta. i Górski Jac: *Wraca do służby* Jen: Br. Niesłołowski z przeznacz: na Dowódcę Br. złożonej z puł. 12 i 14 pie. (Dokończenie nastąpi)

DONIESIENIA.

Kommissarz woienny przy Dywizji 1ej Piechoty, w dniu wczorajszym wieczorem iadąc Bryczką od ulicy S: Jańskiej do Senatorskiej, utracił Mundur, poduszkę safianową czarną i podszewkę starą pod płaszcz, wszystko zawinięte w dywanik niebieski, zapewne przez wypadnięcie z bryczki. Łaskawy znalazca proszony iest za nagrodą dukatów 2ch o oddanie do domu pod Nr 25 przy ulicy S. Jańskiej na 3ie piętro, sam tylko Mundur, gdyż go potrzebuie a inne rzeczy odstępuie znalazcy.

D. 30 m. i r b. o godź. 10 z rana w domu przy ulicy S. Krzyskiej Nr 1323 sprzedane będą ruchomości iakoto Kanapa, Krzesła, Stoliki, Komoda, Lustra, Szafy, i t p. za gotowe pieniądze.

Jan Łabęcki Komornik.

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 478 obok pałacu Prymasowskiego, iest do naięcia od Wielkiej nocy na 1m piętrze SALKA z balkonem i 4 POKOIE z wszelkiemi wygoddmi.

DOM przy ulicy Alexandrja pod Nr 2768 położony mogący być użyty na Oberżą lub na dom zaiezdny dla podróżnych iest do wydzierżawienia z wolnej ręki od Wielkiej Nocy. Ktoby sobie życzył wejść w podobne układy raczy się zgłosić do Właścicielki w tymże domu mieszkaiącej.

W dniu onegdajszym osoba iadąc doróżką do Teatru Nar; z hotelu Niemieckiego, zgubiła Puljares czerwony, w którym znajdowała się nominacja na Podporucznika Jazdy Kaliskiej, rozkaz i inne listy prywatne. Znalazca raczy oddać do Dru. Kur. War.

Zginęły ŁYŻKI srebrne, iedna wazowa wyzłacana, druga półmiskowa, z cyfrą J.R. Ktoby takowe spostrzegł, raczy donieść do Drukarni Kurjera Warsz: a odbierze nagrodę.

☞ W domu pod Nr 1404 przy ulicy Marszałkowskiej pierwszy dom od ulicy Króleskiej, w kamienicy Szynkownia i 4 pokoie z przedpokoiem; Kawelerska Stancja na 2m piętrze, facjatka czyli 2 pokoiki. w Officynie Szynk dla Starozakonnych, Sklepiki ze Stancją od Marszał: 2 Sklepiki od Pocieiowa i 1 Sklepik z alkierzem od Pocieiowa i inne stancje do naięcia.

W domu Nr 1790 Lit. b. przy ulicy Sto Jerskiej od Wielkiej nocy r. b. iest do wynaięcia Całe 1sze piętro z Balkonem, składaiące się z 8miu Pokoi, Kuchni, Spiżarni, Piwnic, Stajni Wozowni, Góry

i Skład na Furaże. Wiadomość u Murgrabiego w tymże domu.

Ostrzeżenie. — Jeżeliby się w czyiem ręku znajdował Rewers odstąpiony przez Krystjana Rohm Czeladnika Kotlarskiego; podpisana upraszaią, aby takowy był zwrócony familji, inaczej prawnie poszukiwać takowego przymuszeni będą a przez to bez potrzeby narazi się na koszta iakie wyniknąć mogą. Józ: Adolff, Fr: Sznajder, i Adam Rohm.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy. Podaiąc do wiadomości publiczney że następuiące bilety zastawne lombardowe iako to: Nr 12,180 na złp: 180. Nr 11,815 na złp: 40. Nr 10,613 na zł: 110. Nro 7,594 na złp: 90 Nr 5,469 na złp: 700. Nr 10,448 na złp: 200. Nr 11,996 na złp: 220. Nr 12,556 na złp: 40. Nr 10,944 na złp: 60. Nr 8,979 na złp: 20. Nr 4,338 na złp: 3800. Nr 7,671 na złp: 250. Nr 11,551 na złp: 250. Nr 10,022. na złp: 50, Nr 9,441. na złp: 150. Posiadaczom tychże zaginęły. wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdalej do dnia 26 Maja r. b. do Dyrekcji Lombardu Miasta Stołecznego Warszawy w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej posiedzenia swe odbywaiącej, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu wiem terminu wyżej ozr czonego, nowe bilety zastawne w miejsce zagubionych i fanty w zastawie będące tym iedynie osobom za opłaceniem przypadaiących należytości wydane zostaną, których nazwiska w Księgach Dyrekekcji Lombardu są zapisane.

Fabryka Srebra nowotnego. Czuiemy się być obowiązani złożyć dzięki szanownej Publiczności za okazywane nam dotąd zaufanie, zarazem ośmielamy się polecić Fabrykata nasze na nowo, a mianowicie, Łyżeczek do kawy tuzin po zł. 18 do 24. Łyżek stołowych tuzin po zł. 54 do 72, Widelec i Nóż po 4 i pół, para po zł. 9 do 18, w środku wyzłacane wazowe łyżki sztuka zł. 20 do 34. Ostrogi kute para po zł. 8. Lanych Ostróg para po zł. 6 gr. 15. Zastrzeżenie: Towary nasze opatrzone są stęplem H. et Co. i 2 Młotki na krzyż, zatem prosiemy szczególnie na to zważać, gdyż wzwyż namienione artykuły na powrót kupuiemy; ieżeli te są niezłamane, chociażby długo używane były, to odkupuiemy Łyżeczki od kawy sztuka po zł. 1. Łyżki stołowe zł. 3. za Łyżki wazowe zwracamy od Zł. 10 do wyższej wartości ceny, częstokroć zdarza się, że sprzedaią posrebrzany mosiądz, za nowotne srebro, dla tego powtórnie upraszamy mieć baczność na nasze Stęple, albowiem żadnych innych nad własne odkupuiemy, iako to przez omyłkę zapewnie chciano nam odprzedać towary z kompozycji cynowej. Oświadczamy więc powtórnie, że się bynajmniej nie zatrudniamy wyrobem innych podobnych kompozycji i że Łyżki z takowej niemaią żadnej dla nas wartości. Chcąc iakąkolwiek przynieść ulgę Prześwietnej publiczności, mamy honor uwiadomić, że odtąd przyjmuiemy łyżki z prawdziwego srebra zamiast pieniędzy za nasze towary, ceny naszych towarów są stałe i żadne targowanie się miejsca mieć niemoże. *Fabryka nowotnego Srebra na Krakowskiem Przedmieściu obok P. Molet Sklepu, naprzeciw Saskiego Placu.*

KWIT na Vadium Zp. 60 do Konsensu na Szynk trunków kraiowych dla Katarzyny Janowskiej wydany zaginął. Uprasza się znaiazcy w którego rękach takowy zostaie, aby raczył złożyć do Drukarni, Kurj: War: gdyż kwit prawemu Właścicielowi służy.

W d. 23 b. m. i r. skradziono u Rządcy domu Nr 471 Lit: C. ZEGAREK złoty damski, perełkami wysadzany, z cyferblatem złotym, naokoło brakowało 2 perełki, i łańcuszek złoty w kóreczka, długości łokieć i pół; oraz 4 pieczątki równe nawleczone, na iednym płaskim pierścionku; rękoieść z krwawnika, na iednej wyryte MARIE. Ktoby dał wiadomość o tych rzeczach, otrzyma nagrody Zł. 50.

Skład OKOWITY i SZUMOWKI znajduiący się dotąd w Pałacu Teppera Nr 495 przeniesiony został z ulicy Danielewiczowskiej do sklepu od ulicy Miodowej w tymże domu: gdzie za zniżoną cenę nateraz sprzedawać się będzie.

Przed W. Reientem Wilskim, Plenipotencja dana W. Medińskiemu do Interesów Gorzeńskich w R. 1826, za nieważną uznaię, i takową odwołutę, z tem oświadczeniem: że tenże Medyński, w żadnym interesie Gorzeńskich działać nie iest mocen.

KOŃ anglizowany, dobrze ieżdżony iest do sprzedania przy ulicy Krak: Przed: w Pałacu Kazimirowskiem: dowiedzieć się można w pawilonie po prawej stronie w pierwszych drzwiach na 2 m piętrze.

Wczoraj wyciągnięte Nra 53.—40.—38.—19.—51.

Dziś zimna stopni 0.

TEATR NAROD: Jutro na Dochód Szpitali *Laniowski.*